



WSPÓŁPRACOWNICY
OPUS DEI



SPIS TREŚCI

Czym jest Opus Dei	4
Współpracownicy Opus Dei	6
Radość dawania	14
Nieoczekiwana wielkość	22
Przyjaciele Boga	30
Św. Josemaría - bliski święty	38



W jednej z ewangelicznych przypowieści zapalona lampa symbolizuje światło wiary, która przejawia się w dobrych uczynkach (Mt 25,1-13).

Na świecie zawsze potrzebni będą mężczyźni i kobiety, którzy postawią sobie za cel bycie światłem Chrystusa i rozsiewanie – poprzez uczynki miłosierdzia – pokoju i radości. Proszę Boga, naszego Pana, aby każdy ze współpracowników umiał pozostawić po sobie ślad zgody i służby na rzecz społeczeństwa.

Dzięki Bogu, we wszystkich zakątkach świata, poprzez zaangażowanie członków Opus Dei, współpracowników oraz wielu innych osób dobrej woli rozwinęto się wiele inicjatyw edukacyjnych i społecznych.

Również w nadchodzących latach konieczne będzie zbadanie możliwości i podejmowanie kolejnych inicjatyw służących zaspokojeniu konkretnych potrzeb społeczności lokalnych. Będą one jednocześnie stanowić istotny punkt odniesienia o charakterze kulturalnym, społecznym i duchowym.

Modląc się codziennie za współpracowników, tak jak czynią to wszyscy członkowie Opus Dei, proszę Boga, aby nagrodził ich za hojną pomoc, by coraz lepiej mogli poznawać pocieszającą Prawdę Chrystusa.

bp Javier Echevarría
Prłat Opus Dei

CZYM JEST OPUS DEI

Opus Dei to instytucja Kościoła Katolickiego założona przez św. Josemarię Escrivę 2 października 1928 r. Pełna nazwa to Prałatura Świętego Krzyża i Opus Dei. Nazywa się je też po prostu „Dziełem Bożym”.

Celem Opus Dei jest uczestniczenie w misji ewangelizacyjnej Kościoła poprzez promowanie wśród osób ze wszystkich środowisk społecznych ideału życia spójnego z wiarą pośród zwyczajnych okoliczności ludzkiej egzystencji, a zwłaszcza poprzez uświęcanie pracy.

Przestanie Opus Dei głosi, że każda godna i szlachetna praca może zostać przemieniona w działanie Boże. Dla św. Josemarii uświęcanie pracy oznacza działanie zgodne z duchem Chrystusa: wykonywanie własnych zadań w sposób doskonały, aby oddać chwałę Bogu oraz służyć innym, przyczyniając się w ten sposób do uświęcenia świata.

Dzieło zapewnia swoim wiernym i wszystkim osobom, które tego pragną, formację duchową i opiekę

duszpasterską, aby każdy – nie zmieniając swojego miejsca w Kościele i w świecie – mógł lepiej poznać Boga i bardziej Go umiłować, dawać świadectwo wiary oraz przyczyniać się do rozwiązywania problemów społeczeństwa zgodnie z duchem chrześcijańskim.

Prałatura Opus Dei, tak jak pozostałe instytucje hierarchiczne Kościoła, składa się z Prałata (obecnie to bp Javier Echevarría), jego prezbiterów oraz z wiernych świeckich. W działalności apostołskiej Dzieła uczestniczy wiele osób, wśród nich także liczni współpracownicy. Współpracownicy Opus Dei to mężczyźni i kobiety, którzy – każdy w takim stopniu, w jakim to jest możliwe – wspierają działania prowadzone przez prałaturę Opus Dei modlitwą, jałmużną i pracą. Przedstawione w dalszej części świadectwa w pewnym stopniu ukazują, w jaki sposób oraz dlaczego włączają się oni do współpracy.

Rodzina Jeana-René Philiberta,
współpracownika
z Québecu (Kanada).



«Duch chrześcijański sprawia, że nasze pragnienie miłości i pokoju stale wzrasta. Jeśli przeniknie on wszystkie działania ludzi na świecie, przyczynimy się do sprawniejszego rozwiązania problemów gnębiących ludzkość».
św. Josemaría

WSPÓŁPRACOWNICY OPUS DEI

Janaiha Faith Nelson. Waszyngton (Stany Zjednoczone).

Współpracownikami Opus Dei są osoby wszystkich ras, kultur i religii: katolicy i niekatolicy, chrześcijanie i niechrześcijanie, a także osoby niewierzące. Wraz z wiernymi Prałatury i innymi ludźmi realizują oni liczne inicjatywy edukacyjne i społeczne.

Ich współpraca może mieć charakter zarówno duchowy, jak materialny. „Potrzebujemy współpracowników takich jak ty, którzy się modlą; współpracowników takich jak ty, którzy się uśmiechają” – powiedział

św. Josemaría pewnej kobiecie z peruwiańskiej wsi podczas swojej podróży po Ameryce Łacińskiej. Mogą pomagać w sprawach materialnych pracą bądź udzielając darowizny. Mówiąc o osobach dzielących z wiernymi Opus Dei ideały osobistego rozwoju człowieka, św. Josemaría powiedział: „Mam wielu przyjaciół, którzy nie są katolikami. Dają nam trochę z tego, czego nieraz sami potrzebują; przeznaczają to hojnie na dzieła apostolskie. Ofiarowują nam swój czas i kawałek

swojego życia”. Współpracownicy-katolicy doceniają również znaczenie duchowe i apostolskie tej działalności w służbie Bogu, Kościołowi i wszystkim duszom. Znajdują się wśród nich nie tylko wierni świeccy, lecz także kapłani z diecezji na całym świecie oraz zgromadzenia zakonne, które wspierają Dzieło swoją modlitwą.

Współpracownicy otaczani są miłością, wdzięcznością i codzienną modlitwą Prałata oraz wszyst-

kich wiernych Opus Dei. Poza tym, jeżeli mają takie życzenie, oferuje się im możliwość otrzymania pomocy duchowej. Współpracownicy-katolicy korzystają także z dóbr duchowych udzielanych przez Kościół katolicki osobom wspierającym Opus Dei: w określone dni roku mogą otrzymać łaskę odpustów, jeżeli spełnią warunki ustalone przez Kościół i odnowią pobożnie swoje zaangażowanie jako współpracownicy Dzieła.



PODZIELAŁEM TE IDEAŁY

„Chociaż nie otrzymałem żadnego wychowania religijnego, już w dzieciństwie śpiew ptaków oraz piękno rzek i gór mojej ziemi kazały mi myśleć o istnieniu Stwórcy. Odczuwałem pragnienie dowiedzenia się więcej na temat religii. Pewnego dnia obok mojego domu otworzono ośrodek Opus Dei. Dzięki temu mogłem uzyskać informacje, zadawać pytania, czytać... Nauczyłem się modlić. Po kilku latach, chociaż nie byłem chrześcijaninem, postanowiłem zostać współpracownikiem. **Podzielałem ideały osób uczących młodzież tego, czego sam chciałem nauczyć się w młodości: jak poznać Boga i jak prowadzić życie szlachetne, wypełnione pracą, zrozumieniem i szacunkiem dla innych oraz zdrową rozrywką.** Po kilku latach przyjąłem chrzest. Przesłanie św. Josemarii pomaga mi uświęcać pracę – jestem ogrodnikiem: kiedy podlewam czy nawożę kwiaty, myślę o trosce, jaką otacza mnie Pan, a kiedy kwiaty się otwierają i kwitną, proszę Boga o wzrost duchowy dla wszystkich ludzi”.

Jedik Almasbekowicz Mamrainow

Mieszka w Ałmaty (Kazachstan). Pracuje jako ogrodnik i konserwator.



KREWNI I PRZYJACIELE

„Słyszałam, że **współpracownicy są jak krewni i przyjaciele wiernych Opus Dei.** Właśnie kimś takim chcę być. Korzystam ze środków formacyjnych oferowanych przez Prałaturę, a modlitwą i wsparciem razem z innymi współpracownikami pomagam Dziełu”.

Marie Jones

Mieszka w Leatherhead, Surrey (Wielka Brytania). Jest mężatką i matką trojga dzieci.



DODAJĄC OTUCHY CHORYM

„Poznałem Dzieło ponad trzydzieści lat temu, a w ubiegłym roku zostałem współpracownikiem. Jestem pracownikiem socjalnym, staram się dodawać otuchy chorym. W 1991 r. zdiagnozowano u mnie stwardnienie rozsiane. Lekarze poinformowali mnie, że zostało mi siedem lat życia. Wraz z upływem lat choroba postępowała: teraz jestem w stanie zrobić z trudem zaledwie kilka kroków; od niedawna nie mogę też pisać ani czytać. Jednak pomimo prognoz lekarskich od chwili postawienia diagnozy minęło już dwadzieścia lat. **Myślę, że nie mam powołania do Opus Dei, ale czuję się związany z Dziełem, tak jakby to była moja rodzina.** Pomaga mi bardzo nauka o uświęcaniu codziennego życia: wszystko, co robię ma swoje odniesienie do Boga i nieskończoną wartość, choćby wydawało się mało znaczące. Uważam, że to wspaniałe”.

Christoph Flaspöhler

Mieszka w Wachtberg, niedaleko Bonn (Niemcy). Jest pracownikiem socjalnym. Wcześniej pracował w banku.



JAK W TAŃCU

„Bycie współpracowniczką to **dla mnie wyzwanie: zawsze oznacza wspieranie dobrej sprawy, która cię przerasta, dla której jesteś gotów podjąć wysiłek.** Czasami jestem proszona o zorganizowanie warsztatów tańca, innym razem o prowadzenie pikniku dla rodzin albo o wsparcie działalności klubu młodzieżowego itp. Od kilku miesięcy prowadzę kursy dla małżeństw z dziećmi w wieku 2-10 lat. Nauczyłam się, że wierzyć to nic trudnego, ale wiarę trzeba pogłębiać. Prowadząc lekcje, muszę używać odpowiedniego obuwia i ciągle doskonalić swoje umiejętności. Wydaje mi się, że to samo dzieje się z wiarą: jeśli jej nie pogłębiasz i nie ćwiczysz, zanika”.

Judith Gerbrands

Mieszka w Kerkrade, Limburgo (Holandia). Jest nauczycielką tańca.



BÓG WŚRÓD BUTÓW

„Jestem szewcem. Poznałem Opus Dei dzięki mojej córce, Agnieszce. To ona wytłumaczyła mi, że wśród moich butów jest miejsce dla Pana Boga. Pomogło mi to lepiej wykonywać obowiązki zawodowe. Choroba zmusiła mnie do ograniczenia czasu pracy (trzy razy w tygodniu muszę jeździć do szpitala na dializy, oczekując na możliwość przeszczepu nerki). **Wspieram Dzieło przede wszystkim ofiarując moje dolegliwości związane z chorobą, sesje dializ i różańce, odmawiane w czasie długich spacerów, które zalecili mi lekarze”.**

Józef Morawski

Mieszka w Warszawie.



OD KOSZYKÓWKI DO OBCOWANIA Z BOGIEM

„Poznałam Opus Dei dzięki przyjaciółce, z którą grałam w koszykówkę. Zainteresowanie, jakie okazywała członkiniom drużyny, z których każda była innego wyznania, zwróciło moją uwagę. Jestem prawosławna i początkowo myślałam, że nie nawiąże się między nami głębsza rozmowa. Jednak podczas wielu treningów i rozmów stopniowo poznawałam ducha Dzieła, a po kilku latach zostałam współpracowniczką. Możliwość współpracowania w tym zadaniu jest dla mnie czymś cudownym. **Najbardziej doceniam sposób, w jaki pomaga się ludziom, żeby zaprzyjaźnili się z Bogiem, żeby z Nim obcowali”.**

Rania Nicolás

Mieszka w Achrafieh, Bejrut (Liban). Ma wyższe wykształcenie w dziedzinie bankowości.





EWANGELIZOWAĆ KULTURĘ

„Podoba mi się praca, jaką wykonuje się z młodymi ludźmi, zwłaszcza z dziećmi z ubogich rodzin. Jest to formacja, której niejednokrotnie nie mogą otrzymać w swoich domach. Dzięki niej wzrasta ich poziom moralny i łatwiej mogą przezwyciężać negatywną presję środowiska. Jako współpracownik staram się pomagać w tych działaniach, na ile tylko mogę. **Staram się pisać i rysować komiksy dobrej jakości o budującym przesłaniu, które przedstawiają pozytywną wizję świata.** Postrzegam to wyzwanie jako sposób, w jaki w niewielkim przynajmniej stopniu mogę ewangelizować kulturę”.

Chris Chow

Urodzony w Puerto España (Trynidad). Obecnie mieszka w Toronto (Kanada).
Jest artystą grafikiem.



KAPŁAŃSTWO W MEDIACH

„W mediach pracuję od ponad dwudziestu lat. Przy tej okazji zetknąłem się z Opus Dei. Początkowo tylko jako dziennikarz. W końcu trafiłem na rekolekcje dla kapłanów organizowane w Dworku pod Warszawą. **Wśród ludzi związanych z Dziełem znalazłem swoją najbliższą rodzinę, na której modlitwę i duchowe wsparcie zawsze mogę liczyć. Tutaj ciągle uczę się wierności Bogu i Jego kapłaństwu, co nie jest łatwe w szalonym tempie dziennikarskiego życia.** Systematyczna spowiedź i kierownictwo duchowe są dla mnie ratunkiem przed pogubieniem się i zeświecczeniem. Obecnie jestem redaktorem naczelnym tygodnika „Idziemy”, pracuję ze świeckimi, mam wśród różnych dziennikarzy wielu przyjaciół, ale jestem dla nich przede wszystkim księdzem. I za to jestem Bogu i Jego Dziełu szczególnie wdzięczny”.

ks. Henryk Zieliński

Mieszka w Warszawie, Jest redaktorem tygodnika „Idziemy”.



CODZIENNIE RÓŻANIEC

„Moja siostra Pilar i ja jesteśmy współpracowniczkami od ponad piętnastu lat. Pilar była krawcową, ale z powodu problemów zdrowotnych straciła wzrok i musiała porzucić pracę. Ja pracuję jako pomoc domowa, ale przez wiele lat w ośrodkach księdza Orione zajmowałam się dziećmi upośledzonymi. Tam kiedyś spotkałam kapłana z Opus Dei, który jako pierwszy opowiedział mi o Dziele. Zaczęłam chodzić na pogadanki, podczas gdy moja siostra zostawała w domu. Potem opowiadałam jej o tym, co usłyszałam. Wkrótce jednak zdałyśmy sobie sprawę, że **możemy zaproponować, by pogadanki odbywały się w naszym domu, a w ten sposób ona również będzie mogła w nich uczestniczyć.** Wkrótce te spotkania przekształciły się w kręgi dla współpracowniczek. Moja siostra i ja przekazujemy co miesiąc pomoc finansową na prac apostołskie Dzieła, a codziennie ofiarujemy w ich intencji wiele modlitw”.

Alicia i Pilar Martínez

Mieszkają w Rosario (Argentyna).

W JEROZOLIMIE

„Pochodzę z rodziny arabskiej z Ramallah w Palestynie, jestem luteranką, mój mąż natomiast jest prawosławny. Mieszkamy w Jerozolimie. Szukałam miejsca, w którym moje dzieci będą mogły poznawać wiarę chrześcijańską i dlatego mój syn zaczął uczestniczyć w zajęciach ośrodka dla chłopców, który prowadzi opus Dei w Jerozolimie. Potem moja córka zaczęła przychodzić do Ośrodka dla dziewcząt, a później również ja zaczęłam uczestniczyć w zajęciach formacyjnych i innych inicjatywach dla kobiet. **Chciałam zostać współpracowniczką, ponieważ zrozumiałam potrzebę formacji w naszej społeczności. Chciałam rozpowszechniać tę formację wśród ludzi w naszym mieście, żeby mogła im pomóc tak jak mnie: dzięki uczestnictwu w dniach skupienia znajduję siłę do pracy.** Jestem nauczycielką w szkole podstawowej, w której nie brakuje problemów właściwych naszym czasom. Uczestnictwo w formacji Dzieła daje mi również mądrość, dzięki której wspólnie z moimi kolegami z pracy szukam pozytywnych rozwiązań problemów, oraz pomysłowość, bym mogła dotrzeć do moich uczniów”.

Hanada Nijim Noursi

Nauczycielka w szkole podstawowej.



MODLIĆ SIĘ ZA DZIEŁO

„W moim mieście nie ma jeszcze ośrodka Opus Dei, ale Pan otwiera nowe drogi. Dlatego czuję się odpowiedzialny za szerzenie przesłania św. Josemarii, ponieważ uważam, że mam wobec niego dług wdzięczności. W ostatnich latach zmieniłem sposób postrzegania siebie samego, własnej rodziny i pracy. Powrót do domu po intensywnym dniu pracy i konieczność zajmowania się sprawami moich córek stały się dla mnie miłym doświadczeniem. Z tych wszystkich względów **modlitwa za pracę apostołską Opus Dei stanowi część mojego życia wewnętrznego**”.

Sunil Thomas

Urodzony w Kuwejcie, mieszka w Bangalore (Indie). Żonaty, ma dwie córki.
Jest dyrektorem marketingu.

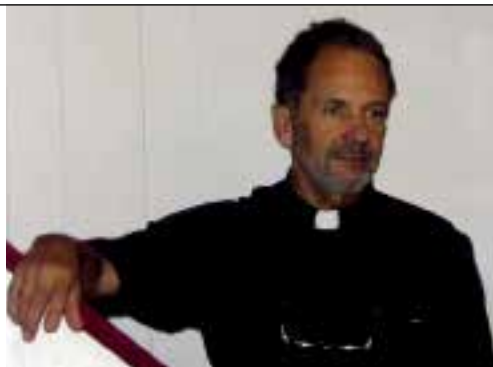


W MOJEJ PARAFII

„Od roku 2004 kilkunastu młodych ludzi z akademika Dzieła uczestniczy w inicjatywie pomocy społecznej w jednej z prowadzonych przeze mnie parafii. Pomagam im swoją modlitwą, wspieram finansowo oraz każdego roku zapewniam im nocleg. **Uczestniczę w rekolekcjach dla kapłanów organizowanych niedaleko Montrealu, podczas których uczy się nas wierności papieżowi i nauczaniu Kościoła** oraz zachęca nieustannie do odnajdywania równowagi pomiędzy pracą i pobożnością, do przemieniania wszystkiego w modlitwę, by oddawać chwałę Bogu. Dzięki Opus Dei umocniło się moje kapłaństwo. Mogłem też obserwować tych młodych, którzy ochoczo pracują po osiem godzin dziennie. Kiedy przerywają pracę albo są zmęczeni, biorą do ręki książkę: starają się nie marnować czasu”.

ks. Rheal Forest

Mieszka w Manitoba (Kanada). Prowadzi posługę kapłańską w pięciu rezerwatach Indian w swojej prowincji.





Szpital – Ośrodek Opieki Laguna MADRYT (HISZPANIA)



W madryckiej dzielnicy Lucero wznosi się nowoczesny trzypiętrowy budynek o powierzchni prawie 10.000 m², mieszczący Szpital – Ośrodek Opieki Laguna. Obejmuje on osoby starsze opieką paliatywną i psychogeriatryczną. Fundacja Vianorte uruchomiła to przedsięwzięcie w 2002 roku z okazji stulecia urodzin św. Jozema. Inspirację czerpie z nauczania Założyciela Opus Dei, które przekazał swoim życiem i w swoich pismach. W ośrodku pracuje interdyscyplinarny zespół specjalistów zajmujących się opieką paliatywną. W opiece nad chorymi współpracują ściśle lekarze, pielęgniarki, pracownicy socjalni, wolontariusze, psychologowie, fizjoterapeuci, terapeuci zajęciowi oraz kapłan. Ta specjalistyczna opieka może być prowadzona w domu pacjenta, na oddziale szpitalnym bądź w szpitalu jednolitym, w zależności od potrzeb każdego pacjenta, jego choroby i sytuacji rodzinnej.



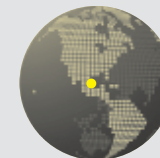
Ośrodek Kultury Irtysz AŁMATY (KAZACHSTAN)



Ośrodek Irtysz został założony w 2007 roku dzięki wsparciu osób z wielu krajów świata. Działa w nim szkoła językowa, będąca odpowiedzią na nagłą potrzebę Kazachstanu, przechodzącego obecnie proces międzynarodowego otwarcia i dynamicznego rozwoju. W ramach programu formacyjnego uczniowie i inne osoby mogą uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych, kulturalnych i rekreacyjnych mających na celu rozwijanie takich wartości, jak przyjaźń, szacunek, tolerancja, duch sportowy, hojność, otwarcie na transcendencję. Oferta edukacyjna obejmuje w cyklu rocznym seminaria z dziedziny nauki i sztuki, wykłady na aktualne tematy, inicjatywy społeczne i podróże krajoznawcze. Prowadzone są też kursy formacji chrześcijańskiej i teologii.



Miasto Dzieci MONTERREY (MEKSYK)



„Miasto Dzieci” („La Ciudad de los Niños”) to ośrodek rozwoju edukacji rodzinnej, oferujący ubogim dzieciom, młodzieży oraz ich rodzinom formację intelektualną, zawodową, ludzką i duchową. Ma dwie siedziby: starszą, mieszczącą się w mieście Guadalupe, i nowszą, znajdującą się w dzielnicy Topo Chico w Monterrey. Są to obszary naznaczone ubóstwem.

W Ośrodku Edukacji Rodzinnej prowadzone są cykle zajęć dla rodziców, mające pomóc im w skutecznym wypełnianiu ich podstawowego zadania, jakim jest wychowanie dzieci. Poza tym organizowane są też różne kursy dla rodziców nieposiadających wykształcenia podstawowego lub średniego, dzięki którym będą oni mogli lepiej wypełniać swoje obowiązki.



Terral BARCELONA (HISZPANIA)



Dzielnica Raval położona w starej części Barcelony charakteryzuje się największą gęstością zaludnienia, najwyższym odsetkiem imigrantów oraz najwyższym wskaźnikiem bezrobocia. Wielu młodych ludzi przedwcześnie porzuca naukę w szkole. W dzielnicy tej znajduje się ośrodek edukacji społecznej Terral, w którym osoby różnych kultur i różnych religii codziennie uczestniczą we wspólnych zajęciach pozwalających im na wejście na rynek pracy oraz integrację w społeczeństwie. Wśród różnorodnych programów wyróżnia się „1 do 1”, metoda pedagogiczna polegająca na tym, że każda wolontariuszka ma pod opieką jednego uczestnika projektu, któremu pomaga w nauce oraz w jej utrwalaniu. Wolontariuszami są osoby w każdym wieku, wykonujące na co dzień bardzo różne zajęcia: studentki uniwersytetu i studiów podyplomowych, emerytowane nauczycielki, gospodynie domowe. Celem tego przedsięwzięcia jest zapobieganie porzuceniu nauki przez uczennice przed ukończeniem 16. roku życia. Dopiero w tym wieku bowiem można zdecydować o podjęciu pracy albo o kontynuowaniu kształcenia.

RADOŚĆ DAWANIA

„Musimy postępować w taki sposób, żeby inni, patrząc na nas, mogli powiedzieć: to jest chrześcijanin, ponieważ nie nienawidzi, ponieważ potrafi zrozumieć, ponieważ nie jest fanatykiem, ponieważ potrafi opanować swoje skłonności, ponieważ umie się poświęcać, ponieważ wprowadza pokój, ponieważ kocha”.

św. Josemaría

Obóz wolontariatu zorganizowany przez ośrodek Nairana (Australia), dom dziecka Phu My w Ho Chi Min.

Wierni prątnicy Opus Dei oraz współpracownicy (katolicy i niekatolicy) wraz z wieloma innymi osobami przyczyniają się do tworzenia na całym świecie placówek edukacyjnych i kulturalnych oraz ośrodków pomocy społecznej, aby w ten sposób zaradzać potrzebom własnego kraju lub środowiska: „Trzeba

wypowiedzieć – mówił św. Josemaría – wielką wojnę ubóstwu, ignorancji, chorobie, cierpieniu”.

Wśród tych inicjatyw znajdują się uniwersytety, ośrodki kształcenia zawodowego, kliniki, ośrodki kształcenia i doskonalenia kobiet, akademiki, szkoły, przychodnie itd. Są to inicjatywy obywatel-

skie o charakterze profesjonalnym, które kładą nacisk na bezpośrednią pomoc konkretnym osobom, bez względu na rasę, religię czy pochodzenie społeczne. Jak wyjaśniał św. Josemaría, „nasz duch to właśnie pobudzanie inicjatyw oddolnych, a skoro sytuacja, potrzeby i możliwości każdego narodu czy grupy

społecznej są specyficzne i zwykle różnią się między sobą, w każdym kraju organizowane są takie konkretne działania apostolskie, które są uznawane za najbardziej odpowiednie: od ośrodka uniwersyteckiego czy akademika po przychodnię czy szkołę rolniczą”.



BARDZIEJ WOLNY, ŻEBY MÓC CZYNIĆ ŚWIAT LEPSZYM

„Nauczyłem się, że przez modlitwę, przykład w pracy, odpowiednią rozmowę z osobami, z którymi zazwyczaj przebywam, mogę przyczynić się do tworzenia bardziej ludzkiej atmosfery. **Bycie współpracownikiem zachęca mnie do poświęcania się innym. Dzięki temu czuję się też bardziej wolny i bardziej zobowiązany do pracy nad tym, by czynić świat lepszym.** Staram się przekazać to doświadczenie innym, ponieważ uświadomiłem sobie miłość Chrystusa do nas, co mobilizuje mnie do stawania się świętym, pomimo upadków i potknięć, jakich wszyscy doświadczamy”.

José Carlos Neves Epiphanio

Dyplomowany agronom, naukowiec. Mieszka w São José dos Campos (Brazylia).



ODWDZIĘCZYĆ SIĘ CHOĆ TROCHĘ

„Jestem szósta z ośmiorga rodzeństwa. Od najmłodszych lat uczestniczyłam w zajęciach formacji chrześcijańskiej organizowanych przez Opus Dei. Wydawało mi się czymś naturalnym, żeby za to wszystko, co otrzymałam, choć trochę się odwdziżyć. Pomagam przede wszystkim modlitwą, a kiedy moja sytuacja rodzinna na to pozwala, wspieram Dzieło również finansowo. **Pomagam stowarzyszeniu *Des prêtres pour toutes les nations*, które zbiera fundusze na stypendia dla kapłanów i seminarzystów studiujących na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża.** Bycie współpracowniczką oznacza, że w pewien sposób stanowią część ogromnej rodziny Opus Dei. Dzięki środkom formacji chrześcijańskiej staram się stawać coraz lepszym człowiekiem, coraz lepszą chrześcijanką, coraz doskonalej wypełniać zadania żony i matki”.

Marie Kollen

Mieszka we Francji. Mężatka, ma troje dzieci.



UMIEĆ PRZEBACZAĆ

„Jestem muzułmaninem. Przyjaciół podarował mi kiedyś *Drogę*. Po jej przeczytaniu zapragnąłem współpracować z Dziełem. Zachwyciła mnie myśl, że ja również mogę pomagać innym. **Pomagam w różnych zajęciach Klubu Nerpio w Albacete. Myślę, że dzięki temu lepiej poznałem Kościół katolicki, który bardzo cenię.** W ten sposób ubogaciło się moje życie, a fakt, że jestem muzułmaninem, nie stanowi tu żadnej przeszkody. W katolicyzmie moją uwagę przyciąga wiele rzeczy, ale wśród nich przede wszystkim umiejętność przebaczenia, która nie jest łatwa: chciałbym się nauczyć robić to lepiej”.

Habib Moussa Fardoun

Urodził się w Libanie, jest szyitą, ukończył informatykę. Mieszka w Albacete (Hiszpania), gdzie kończy pracę doktorską na uniwersytecie.



WARZYWA NA LETNI OBÓZ

„Kiedy prowadziłem sklep z warzywami, pomagałem w organizacji obozów letnich dla młodzieży. **Kupowałem dla nich żywność w hurtowni.** Uważam, że mam szczęście, mogąc być współpracownikiem, ponieważ przestanie św. Josemarii zachęca mnie do tego, by więcej i lepiej pracować, by kochać papieża i modlić się za niego, a także by wzywać pomocy Maryi. Poza tym spotkania w ośrodku Dzieła są otwarte dla wszystkich osób: bez względu na poglądy polityczne, religię, rasę czy sytuację finansową. Kiedy zachorowałem, doświadczyłem rodzinnego ciepła: codziennie przychodził do mnie lekarz mieszkający w Ośrodku Dzieła, a inne osoby z ośrodka dzwoniły, żeby zapytać o stan mojego zdrowia. Kiedy byłem nieprzytomny, przyniesiono mi obrazek św. Josemarii z relikwią. Od tamtej chwili mój stan zdrowia się poprawił”.

Manuel Cid Carnero

Mieszka w Montevideo (Urugwaj). Jest emerytowanym sprzedawcą warzyw.



WYRAZ MIŁOŚCI DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Modłę się codziennie za prałata Opus Dei i za dzieła apostolskie Prałatury, a czasem, kiedy pozwala mi na to praca, ofiarowuję swoją pomoc. **W tym semestrze, na przykład, mam mniej pracy niż zazwyczaj i mogę w soboty pomagać w projekcie edukacyjnym, co bardzo mnie cieszy.** Chociaż nie jestem katoliczką, uczestnictwo w tych zajęciach jest wyrazem miłości do Kościoła katolickiego, a także przyczynia się do budowania jedności chrześcijan. Poza tym daje mi to osobistą satysfakcję: dostrzegam rozwój dziewcząt z którymi pracujemy: **kiedy one wzrastają, wzrastam i ja**”.

Janaiha Faith Nelson

Mieszka w Waszyngtonie (USA). Przygotowuje doktorat na uniwersytecie.



DLA DOBRA KRAJU, STAJĄC SIĘ LEPSZYM CHRZEŚCIJANINEM

„**Współpracuję ze stowarzyszeniem działającym przy ośrodku *Niéré* w Abidżanie.** Stowarzyszenie organizuje zajęcia kulturalne i sportowe dla ludzi młodych, którzy rozpoczynają życie zawodowe. Dla mnie jest to sposób pomagania Opus Dei i odwdzięczenia się za otrzymaną formację, chociaż robię bardzo niewiele. Poza tym mogę pogłębić własną formację, lepiej praktykować wiarę chrześcijańską. Będąc lepszym chrześcijaninem, przyczyniam się do rozwoju mojego kraju”.

Nandjui Djidji Brice Bokra

Mieszka w Abidżanie (Wybrzeże Kości Słoniowej). Pracuje w banku jako audytor wewnętrzny.





DOBRODZIEJSTWA DUCHOWE

„Poznałam Opus Dei dzięki przyjaciółce, która zaprosiła mnie na dzień skupienia w Kimlea. Postanowiłam zostać współpracowniczką, ponieważ zdałam sobie sprawę, że mogłabym pomagać w działaniach na rzecz osób gorzej sytuowanych. Uważałam, że **moim obowiązkiem jest dzielenie się z bardziej potrzebującymi środkami materialnymi, którymi Bóg mnie obdarzył, dzięki czemu otrzymam dobrodziejstwa duchowe.** Codziennie odmawiam różaniec w intencji prac apostoelskich Dzieła i modłę się za nie w czasie Mszy świętej. Co miesiąc przekazuję też darowiznę, a także ofiarowuję mleko oraz produkty z ogrodu na lekcje gotowania w Szkole Kimlea”.

Mary N. Gichuiru

Mieszka w Nyeri (Kenia). Jest emerytowaną nauczycielką. Obecnie prowadzi gospodarstwo.



WSZYSTKO, CO MAM, JEST POŻYCZONE

„Jestem przekonany, że jeżeli Bóg dał mi jakieś środki, to mam obowiązek **dzielić się nimi z innymi.** Podoba mi się słowo «współpracować», ponieważ bycie współpracownikiem to nie tylko zwykłe współdziatanie. Dla mnie to sposób, w jaki odpowiadam na miłość Boga. Oznacza wypełnianie tego, czego On dla mnie pragnie. Wierzę mocno, że wszystko, co posiadam, nie jest moje: jest pożyczone, należy do Boga. Dlatego chcę współpracować bez ograniczeń, na ile to możliwe. Wykorzystując wszystko, co mam i co mogę robić, dojdę tam, gdzie tylko będę mógł: wydaje mi się, że tego właśnie oczekuje ode mnie Bóg”.

Miguel Kalbakgi Xikh

Urodził się w Aleppo (Syria), mieszka w Wenezueli, jest handlowcem.



ZMIENIŁA SIĘ ATMOSFERA W MOJEJ RODZINIE

„Przed laty, szukając odpowiedzi na szereg pytań dotyczących świata i sensu życia, zaczęłam uczęszczać na lekcje katechizmu organizowane w parafii. Za pośrednictwem kilku osób, które tam poznałam, nawiązałam kontakt z ośrodkiem Opus Dei. Po jakimś czasie zaproponowano mi zostanie współpracowniczką. Na początku zastanawiałam się, czy się do tego nadaję, ale w końcu podjęłam decyzję. **Zaczęłam pomagać w zajęciach klubu dla młodzieży, a jednocześnie uczestniczyłam w wykładach dotyczących doktryny chrześcijańskiej oraz związanych z rodziną.** Te środki formacyjne dały mi nową siłę i doświadczenie, które pozwoliło mi przemienić codzienne życie. Nauczyłam się poświęcać czas i wkładać wysiłek w to, by każdy członek mojej licznej rodziny był szczęśliwszy. Mogę powiedzieć, że od tamtego czasu atmosfera w naszym domu naprawdę się zmieniła: więcej jest wzajemnej troski i radości”.

Üde Ütt

Mieszka w Tallinie (Estonia). Prowadzi dom, jest matką sześciorga dzieci.



SERCE, KTÓRE BIJE PO CICHU

„Jestem niewidomy. Straciłem wzrok w wypadku samochodowym. Dzięki środkom formacyjnym zdałem sobie sprawę, że małżeństwo jest moją drogą do świętości: staram się być jak najlepszym mężem i ojcem. Poza tym wiem, że jeśli coś mi się nie uda, z taską Bożą zawsze mogę zacząć na nowo. Nauczyłem się uświęcać nawet drobne potyczki, które przynosi każdy dzień. Zrozumiałem, że Kościół to jakby ciało z rękami, nogami, głową i stopami. Może nie mam tylu możliwości, co inni – rąk i nóg – żeby pracować aktywnie, ale **każdy, kto kocha Chrystusa, może przez swoją codzienną modlitwę i umartwienia, stać się sercem, które bije po cichu, ale nieustannie, by pomagać w ożywianiu Kościoła”.**

José María Ayesa Cacho

Mieszka w Iloilo (Filipiny). Jest przedsiębiorcą, współpracuje z organizacją pozarządową świadczącą pomoc niewidomym.



BEZ RÓŻNIC

„Współpracując w inicjatywach na rzecz najbardziej potrzebujących, zastanawiam się, po co zostaliśmy stworzeni? Dla Boga i po to, by pomagać innym. Kiedy zapytałam, co oznacza Opus Dei, i powiedziano mi, że to jest Dzieło Boże, pomyślałam sobie: to jest to, co chcę robić. **Zawsze, gdy włączam się w inicjatywę skierowane do osób znajdujących się w trudniejszej sytuacji finansowej, dziękuję Bogu i myślę, że powinnam zrobić więcej, żeby zbliżyć się do Wszechmogącego.** Jednocześnie zadaję sobie pytanie: co jeszcze mogę zrobić? To pomaga mi lepiej wypełniać obowiązki w domu i w pracy oraz lepiej służyć innym. Pociąga mnie bardzo jedność, uprzejmość, dobra doktryna, pokora, różnorodność zajęć formacyjnych: nie robi się tam różnic między osobami z Azji, Afryki... Wszystkie narodowości jednoczą się. Uważam, że to niesamowite”.

Aisha Badamana

Mieszka w Kilimani (Kenia). Muzułmanka. Jest dyrektorką i właścicielką przedszkola „Little Birds Kindergarten”.



JAK W DOMU

„Po raz pierwszy zetknęłam się z Opus Dei w Libanie. Zaczęłam przychodzić do ośrodka Dzieła i przekonałam się, że mogę zbliżyć się bardziej do Boga. **Zdałam sobie sprawę, że ośrodek ma wiele potrzeb i starałam się go wspierać na różne sposoby. Potem dowiedziałam się o możliwości zostania współpracowniczką.** Teraz co miesiąc wpłacam darowiznę i modłę się codziennie za Opus Dei. Dzieło pomogło mi zbliżyć się do Boga, zaspokoilo też tkwiącą we mnie od zawsze potrzebę działania na rzecz społeczeństwa”.

Sultani Zegaib Saab Andere

Mieszka w mieście Meskyk. Jest katoliczką rytu maronickiego, zajmuje się pracą społeczną.





Baytree
LONDYN (WIELKA BRYTANIA)



Ośrodek Baytree znajduje się w Brixton, dzielnicy Londynu zajmującej siódme miejsce na liście najbardziej upośledzonym – ponad podziałami rasowymi czy społecznymi – w przystosowaniu się do życia w społeczeństwie. Personel Baytree, składający się z 40 osób oraz ponad 100 wolontariuszy, pomaga ponad tysiącu kobiet w różnym wieku pochodzącym z około stu różnych krajów. Kobiety uczęszczające do ośrodka odkrywają wartość życia rodzinnego i sposób godzenia go z pracą zawodową poza domem. Uczą się czytać i pisać, otrzymują lekcje podstaw rachunkowości i informatyki, uczą się wypełniania formularzy potrzebnych do rozmów o pracę, dowiadują się, jak pomagać swoim dzieciom w zadaniach szkolnych, rozumieć znaki drogowe itd.

Fundacja Seido
NAGASAKI (JAPONIA)



W roku 1959 powstał Seido Language Institute. Niewielka początkowo szkoła językowa rozrosła się z czasem tak, że w 1971 roku została włączona do projektu edukacyjnego o szerszym zasięgu – Fundacji Seido (Seido Foundation for the Advancement of Education), organizacji pożytku publicznego. Podstawową potrzebą, którą Fundacja zaspokaja, są lekcje angielskiego, którego wszyscy Japończycy uczą się kilka lat przed rozpoczęciem studiów. Poza tym Fundacja Seido prowadzi inne inicjatywy w różnych miejscach w Japonii, takie jak szkoła w prefekturze Nagasaki oraz domy akademickie dla studentów i nauczycieli w innych miastach kraju.

Ośrodek kształcenia zawodowego Kimlea
TIGONI (KENIA)



Ośrodek Kimlea mieści się w dystrykcie Kiambu (Kenia). Oferuje kształcenie zawodowe pozbawionym dostępu do edukacji kobietom i dziewczętom pracującym na plantacjach herbaty i kawy w Limuru. Osobom, które nie są w stanie uczestniczyć w regularnych kursach, oferowane są w ramach Kimlea Outreach Programme lekcje pisania, opieki nad domem i dziećmi, higieny, kroju i szycia itd. Kimlea posiada też przychodnię lekarską, która codziennie przyjmuje około czterdziestu pacjentów. Rozpoczęła swoją działalność jako jednostka mobilna, teraz zaś posiada własny budynek. Dzięki pomocy współpracowników leki kupowane są po bardzo przystępnych cenach. Oni także zapewniają wyżywienie dzieci. Poza tym, za pośrednictwem inicjatywy Kimlea CHEP (Children's Health Programme), dwadzieścia szkół podstawowych objętych zostało opieką lekarską. Szkoły te, z których do każdej uczęszcza około 1000 uczniów, nie miałyby innej możliwości uzyskania opieki medycznej ze względu na niewielkie środki, jakimi dysponują.

Uniwersytecki Kampus Biomedyczny
RZYM (WŁOCHY)



Kampus Biomedyczny w Rzymie powstał z inspiracji pierwszego następcy św. Josemarii, Sługi Bożego bp. Álvaro del Portillo. Dzisiaj zajmuje on obszar 75 ha, posiada nowoczesną klinikę uniwersytecką oraz prowadzi badania w dziedzinie nauk biomedycznych i bioinżynierii. Studenci studiów pierwszego stopnia mają do wyboru siedemkierunkówstudiów. Nowa przychodnia, zaprojektowana i zbudowana zgodnie z najnowszymi standardami szpitalnictwa, rozpoczęła działalność w 2008 roku w centrum kampusu uniwersyteckiego Trigatoria. W jej skład wchodzi również ośrodek zdrowia dla osób w podeszłym wieku, przychodnie oraz ośrodek radioterapii.

Pracujący tu lekarze stawiają sobie za cel wysoką jakość usług, uprzejme relacje z pacjentami oraz miłą atmosferę. Jednym z projektów badawczych realizowanych we współpracy z przedsiębiorstwami i innymi uniwersytetami europejskimi jest uruchomiony niedawno program LifeHand, w ramach którego lekarze i inżynierowie nauk biomedycznych zdołali po raz pierwszy poruszyć bioniczną protezę ręki przy pomocy impulsu mózgowego.

NIEOCZEKIWANA WIELKOŚĆ

Józef Morawski. Warszawa (Polska)

„Św. Josemaría został wybrany przez Pana, aby głosić powszechne powołanie do świętości i ukazywać, że codzienne życie, zwykłe zajęcia, są drogą uświęcenia. Można by powiedzieć, że był świętym spraw codziennych. Był bowiem przekonany, że dla tego, kto żyje w perspektywie wiary, wszystko stanowi okazję do spotkania z Bogiem, wszystko staje się bodźcem do modlitwy. Codzienne życie, tak postrzegane, objawia nieoczekiwaną wielkość. Świętość znajduje się naprawdę w zasięgu wszystkich”.

bł. Jan Paweł II

Opus Dei, założone 2 października 1928 roku przez św. Josemaríę Escrivę, jest instytucją hierarchiczną Kościoła katolickiego, a konkretnie – prałaturą personalną. Jej celem jest szerzenie we wszelkich środowiskach przesłania o tym, że wszyscy ludzie są powołani do świętości; że praca i życie codzienne stanowią okazję do spotkania z Bogiem, służenia innym i poprawy społeczeństwa. Aktualnie do Opus Dei należy ponad 88 000 osób ze wszystkich kontynentów – kapłanów i świeckich, mężczyzn i kobiet.

Bezpośrednią konsekwencją działalności ewangelizacyjnej wiernych Prałatury jest ożywianie rodzin, miejsc pracy i całego społeczeństwa duchem chrześcijańskim. Dzięki łasce Boga z owoców tej pracy czer-

pią również Kościoły lokalne: więcej osób uczestniczy w Eucharystii oraz częściej przystępuje do sakramentów, przesłanie Ewangelii dociera do środowisk oddalonych od wiary, podejmowane są inicjatywy wspierające najbardziej potrzebujących, umacnia się jedność z biskupem i kapłanami diecezji itd.

„Wasz ideał jest naprawdę wielki – stwierdził bł. Jan Paweł II – i od samego początku wyprzedzał on teologię laikatu, która później charakteryzowała Kościół soborowy i posoborowy. Takie jest właśnie przesłanie i duchowość Opus Dei: żyć w zjednoczeniu z Bogiem pośród świata, w każdej sytuacji, walcząc o to, by być lepszym dzięki pomocy łaski, ukazując Chrystusa świadectwem własnego życia”.

Ogólnie rzecz ujmując ducha Opus Dei charakteryzują: poczucie synostwa Bożego, które stanowi fundament życia duchowego; miłość do Chrystusa obecnego w Kościele oraz spotkanie z Nim w Eucharystii i w Słowie; pragnienie uczynienia Mszy świętej centrum i korzeniem życia chrześcijańskiego w świecie; miłość do Maryi; posłuszeństwo Ojcu Świętemu i hierarchii Kościoła; miłość bliźniego, duch zrozumienia i współpracy; radość pochodząca z naśladowania Chrystusa; jedność życia polegająca na scalaniu różnych aspektów codzienności w życiowy plan spójny z wiarą; nadawanie nadprzyrodzonego charakteru pracy zawodowej, wykonywanej z doskonałością ludzką,

miłością Boga i pragnieniem służby; umiłowanie wolności i odpowiedzialności każdej osoby.

Głębokie życie wiarą katolicką pociąga też za sobą skuteczną troskę o to, by przyczyniać się w miarę możliwości do rozwiązywania problemów różnych środowisk społecznych. Św. Josemaría pisał, że „chrześcijanin nie może zadowalać się pracą, która pozwala mu na zaspokojenie potrzeb życiowych swoich i swojej rodziny: wielkość jego serca popycha go do wspierania innych z racji sprawiedliwości i miłości bliźniego”. Pragnienie odpowiedzi na ten wymóg stanowi wyzwanie, w które czują się zaangażowani zarówno wierni, jak i współpracownicy Opus Dei.



DOSTRZEC CHRYSTUSA W CHORYCH

„Poznałem Dzieło 20 lat temu, kiedy studiowałem medycynę. Otrzymałem radę, która stała się impulsem dla mojej pracy w szpitalu, i którą staram się od tamtej pory wcielać w życie: **traktuj każdego chorego tak, jakby to był Chrystus**. Staram się też pomagać umierającym w podjęciu refleksji nad własnym życiem, i – jeśli sobie tego życzą – w przyjęciu kapelana szpitalnego”.

Peter Stevens

Mieszka w Sydney (Australia) z żoną i sześciorgiem dzieci.
Pracuje w szpitalu rehabilitacyjnym.



WIELKIE ODKRYCIE

„O ośrodku Dzieła powiedziała mi Odette, moja przyjaciółka. Z czasem moje życie zmieniło się: odkryłam prawdziwą wiarę i od kilku miesięcy jestem katoliczką. Świadomość, że mogę ofiarować Panu każdy mój uczynek była cudownym odkryciem: podnosi mnie na duchu i **pomaga przezwycięzać trudności, jakie niesie ze sobą życie**. Formacja, jaką otrzymuję, pomaga mi zmieniać życie rodzinne i relacje z przyjaciółkami. Staram się uświadamiać sobie znaczenie pracy dla chwały Boga. Widzę, że przynosi to owoce”.

Marie Louise Nya Finké

Mieszka w Yaoundé (Kamerun). Jest nauczycielką w szkole średniej.



BYĆ ZAWSZE TĄ SAMĄ OSOBĄ

„Mój syn miał zacząć studia na uniwersytecie w Londynie i zamieszkał w Netherhall House. W ten sposób poznałem Opus Dei. Formacja chrześcijańska tworzy jakby rusztowanie dla życia wewnętrznego i stanowi wsparcie, dzięki któremu czuję się dzieckiem Boga i mogę codziennie toczyć walkę o osiągnięcie świętości. Szczególne wrażenie wywarła na mnie myśl, że mogę – i powinienem – **być tą samą osobą zawsze, we wszystkich okolicznościach życia, że nie mogę zmieniać postępowania w zależności od tego, gdzie się znajduję**”.

John Devlin

Mieszka w Ipswich, Suffolk (Anglia). Jest dyrektorem.



MATKI W SIECI

„Kiedy miałam 15 lat, wzięłam udział w dniu skupienia dla dziewcząt. Zdziwiłam się bardzo, gdy usłyszałam o możliwości bycia dobrą chrześcijanką pośród świata. Poznałam szkołę gastronomii Mikawa Cooking School w Nagasaki i postanowiłam podjąć w niej naukę. Spotkałam się tam z atmosferą szacunku dla wolności. **Otrzymałam też konkretną formację chrześcijańską, dostosowaną do moich okoliczności**. Później, razem z absolwentkami Mikawa i kilkoma koleżankami, za pomocą internetu stworzyłyśmy sieć, w której rozmawiamy na tematy dotyczące wychowania dzieci. Jest ona jeszcze niewielka, ale marzę o tym, by stworzyć stowarzyszenie matek z Mikawa pomagające kobietom mającym małe dzieci”.

Sakura Kawaguchi

Mieszka w Nagasaki (Japonia). Jest kucharką.



ODZWIERCIEDLAĆ CHRYSTUSA

„Studiuje komunikację społeczną na Uniwersytecie Świętego Krzyża. Tutaj poznałem Opus Dei. Jako współpracownik staram się modlić za Dzieło i rozpowszechniać jego przesłanie. Poza tym staram się też przekazywać niewielkie wsparcie finansowe dla Rzymskiego Ośrodka Spotkań dla Kapłanów. Ta współpraca jest też odpowiedzią na pomoc, jaką otrzymuję poprzez kierownictwo duchowe, kręgi, comiesięczne dni skupienia i rekolekcje, które umocniły moją świadomość kapłaństwa. **Sama wskazówka, by zawsze nosić sutannę, jest wspaniałym przypomnieniem: mój strój powinien odzwierciedlać serce i życie kapłana, to znaczy - Chrystusa**”.

ks. Robert Bellarmin Sisi

Jest kapłanem z diecezji Idiofa (Demokratyczna Republika Konga).



COFFEE PAINTING

„Dzięki środkom formacyjnym nauczyłam się kochać swój zawód malarki, ponieważ dobrze wykonana praca oddaje chwałę Bogu i umożliwia praktykowanie cnót. Nauczyłam się na przykład **rozmawiać z Panem, kiedy jestem sama i pracuję nad obrazem, mając nieraz problemy z koncentracją**. Kiedy coś mnie kosztuje, myślę o jakiejś osobie – czasem o przyszłym właścicielu obrazu – i ofiaruję w tej intencji każde pociągnięcie pędzla. Dzięki temu jestem pewna, że wszystko, co namalowałam, wykonałam z miłością i modlitwą”.

Sunshine Plata

Mieszka w Marikina City (Filipiny). Jej zawód to *coffee painter*: jest artystką malującą obrazy kawą.





WIERZYĆ, ŻEBY WIDZIEĆ

„Odkąd zostałem współpracownikiem, nie przestaje zadziwiać mnie to, że można nadać nadprzyrodzony sens sprawom, które na pierwszy rzut oka wydają się błahostkami, ale które – gdy patrzy się na Boga – postrzegamy inaczej. Życie zyskuje całkiem nowy sens. **Nauczyłem się, że nie trzeba widzieć, żeby wierzyć, ale raczej z własnej woli postanowić, że chcę wierzyć, żeby widzieć.** Ta perspektywa przemienia życie, które przestaje być monotonnym kroczeniem przez ten świat, a staje się wspaniałą przygodą”.

Juan Pablo Valencia Montero

Urodził się w Santiago de Chile. Mieszka w Ałmaty (Kazachstan). Jest publicystą.



Z MOIMI PACJENTAMI

„Zajmuję się terapią psychomotoryczną osób z chorobą Alzheimera oraz dzieci upośledzonych, autystycznych i psychicznie chorych w wieku od 3 do 8 lat. Ustaliam plan fizjoterapii, który ma pomóc im w odzyskaniu równowagi. Od kiedy jestem współpracowniczką, staram się polecać Panu te dzieci i osoby starsze. Rano ofiarowuję Bogu mój dzień za nich wszystkich. Wieczorem powierzam Panu to, co przeżyłam. W ten sposób nauczyłam się, że **każda chwila, wszystko, co robię, jest okazją do tego, by zbliżyć się do Chrystusa**”.

Aude Durroux

Mieszka w Paryżu (Francja).

BÓG W MUZYCE

„Muzyka zawsze była dla mnie najważniejsza: chciałem być sławny i odnieść sukces. Kiedy jednak zacząłem korzystać ze środków formacji chrześcijańskiej, przekonałem się, że najważniejsze jest wykonywanie wszelkich zadań z miłości do Boga i do innych. Tak staram się postępować w mojej pracy. Prowadzę program telewizyjny. Nie jest już dla mnie tak ważne samo pojawienie się na ekranie, ale raczej troska o to, by poprzez ten program wiele osób odkryło wspaniałość muzyki. Teraz rozumiem, że jeśli znam cel swoich działań, życie staje się dużo bardziej pasjonujące. **Wiem, że można ofiarować Jezusowi pracę, że wszystko nabiera sensu i jest warte wysiłku, ponieważ zostało zrobione z miłości do Boga**”.

Arturo García Lourdes

Mieszka w mieście Meksyk. Prowadzi program telewizyjny poświęcony muzyce klasycznej.



ZAWIERZYĆ BOGU

„Zostałem współpracownikiem, ponieważ chciałem przestać żyć wiarą w sposób bierny. Dzięki nauczaniu o powszechnym powołaniu do świętości **zdałem sobie sprawę, że bycie świętym nie oznacza dokonywania wielkich czynów o własnych siłach, lecz zawierzenie Bogu.** Wówczas to On działa. Dzięki takiemu podejściu można zrozumieć, że życie to nie coś, co tworzymy sami. Bycie współpracownikiem pomogło mi dostrzec, że muszę prosić Pana nie tylko o to, czego chciałbym dla siebie, stawiając Mu wymagania, ale że On działa w życiu tych, którzy otwierają Mu serce”.

Masao Horikawa

Mieszka w Nagasaki (Japonia). Kieruje własną kliniką osteopatii.



DLA WOLNOŚCI

„Bycie współpracowniczką **jest dla mnie sposobem wzrastania w wierze katolickiej i uczestniczenia w nowej ewangelizacji społeczeństwa.** Pomagam modelitwą i wsparciem finansowym. Robię to z przyjemnością, z miłości, jaką darzę wiernych Prataury, a także dlatego, że jestem przekonana o potrzebie zbliżania ludzi do Boga. Jestem sędzią i pasjonuje mnie moja praca. Staram się wykonywać ją zgodnie z zasadami chrześcijańskimi i nauczaniem św. Josemaríi dotyczącym szacunku dla osoby ludzkiej. Szczególnie atrakcyjna wydaje mi się kwestia wolności działania w życiu obywatelskim i zawodowym. Środki formacji chrześcijańskiej dają mi impuls do rozpoczynania ciągle na nowo mojej walki o bycie wierną tak, jak oczekuje tego Bóg”.

Guadalupe Quijano

Mieszka w Campeche (Meksyk).

Jest przewodniczącą wyższego trybunału sprawiedliwości stanu Campeche.



COŚ WIĘCEJ NIŻ KAWIARNIA

„Poznałam Opus Dei dzięki mojej córce, kiedy byłam jeszcze gorliwą budystką. Opowiedziała mi o akademiku, który miał powstać w Taipei. Chciałam włączyć się w tę inicjatywę i zostałam współpracowniczką. **Dzięki łasce Bożej, mój mąż i ja zostaliśmy ochrzczeni w Wielkanoc 2008 roku.** Wówczas zrozumiałam, że kiedy zachęcam jakąś przyjaciółkę, by została współpracowniczką, daję jej okazję zbliżenia się do Boga. Kolejna rzecz, która się zmieniła, to moja kawiarnia, Paris Café. Prowadzę ją od 40 lat i w tym czasie zaprzyjaźniłam się z wieloma osobami. Sporo z tych, którzy ją odwiedzali, w taki czy inny sposób zbliżyło się do Boga”.

Huang-Chun Chen

Mieszka w Penghu (Taiwan). Jest właścicielką kawiarni.





Centrum Stosowanych Badań Medycznych (CIMA), Uniwersytet Navarry

PAMPELUNA (HISZPANIA)

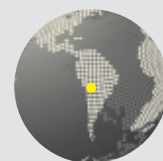


Owocem pięćdziesięcioletniego doświadczenia badawczego Wydziału Medycyny oraz Kliniki Uniwersyteckiej na Uniwersytecie Navarry jest powstałe w 2002 roku Centrum Stosowanych Badań Medycznych (Centro de Investigación Médica Aplicada – CIMA). Obecnie pracuje tam ponad 400 osób z około 20 krajów. Naukowcy zgodnie podkreślają, że atutami tego kompleksu są: rozwijane istotnych dla nauki badań interdyscyplinarnych oraz duch służby, który starają się praktykować jego pracownicy.

W pierwszych latach działania w CIMA dokonano ponad 40 odkryć (opatentowanych) w różnych dziedzinach badań, takich jak terapia genowa i hepatologia, kardiologia i chirurgia naczyniowa, neurologia oraz onkologia. Badania te dotyczą zatem chorób powodujących w niektórych częściach świata nawet 90% zgonów.

Centrum Integralnej Formacji Kobiąt (CEFIM)

LA PAZ (BOLIWIA)



Instytut doskonalenia zawodowego CEFIM (Centro de Formación Integral para la Mujer) w mieście La Paz powstał z myślą o młodych kobietach z całej Boliwii. W społeczeństwie boliwijskim poziom wykształcenia kobiet jest niższy niż mężczyzn. Utworzenie CEFIM miało przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy i pomóc kobietom w uzyskaniu formacji zawodowej oraz otrzymaniu pracy. Jednocześnie CEFIM stanowi odpowiedź na wielkie zapotrzebowanie rynku na wyspecjalizowanych pracowników w sektorze produkcji dóbr oraz usług. Jest to pierwsza szkoła średnia uznana za alternatywną jednostkę wyższego nauczania zawodowego. Prowadzi swoją działalność poprzez edukację spersonalizowaną, opartą na zasadach chrześcijańskich. Dzięki współpracy międzynarodowej oraz wsparciu licznych współpracowników z Boliwii, od lipca 2009 roku ma nową siedzibę, obejmującą sale wykładowe i warsztaty mogące pomieścić 300 uczennic. Poza kierunkami zawodowymi związanymi z opieką geriatryczną oraz usługami hotelarskimi i gastronomicznymi, CEFIM prowadzi kursy kuchni i cukiernictwa oraz kursy przygotowujące do zaocznej matury, a także inne krótkie kursy otwarte.



Szkoła techniczno-zawodowa Nosedal

SANTIAGO DE CHILE (CHILE)

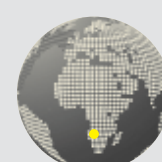


Od 1996 szkoła Nosedal oferuje możliwość zdobycia wykształcenia chłopcom z El Castillo, części dzielnicy La Pintana, zaliczanej do najbiedniejszych i obarczonych największym ryzykiem społecznym w Santiago de Chile. Jej mieszkańcy mają niewielkie perspektywy poprawienia swojej sytuacji społecznej: wielu młodych ludzi, musząc utrzymać rodzinę, porzuca naukę i podejmuje pracę. Dzięki pomocy tych, którzy uwierzyli w sens podjęcia inicjatywy Nosedal, około tysiąc uczniów może zdobyć przeniknięte wartościami chrześcijańskimi wykształcenie na wysokim poziomie. Dzięki temu mogą z nadzieją patrzeć w przyszłość. Każdego z uczniów zachęca się, by rozwijał własne zdolności oraz zdobywał dogłębną i solidną formację ludzką i zawodową.



Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa (ISSI)

KINSZASA (DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA KONGA)



W 1998 roku rozpoczęła działalność Wyższa Szkoła Pielęgniarska (Institut Supérieur en Sciences Infirmières – ISSI), położona na peryferiach Kinszasy. Szkoła przekazuje swoim uczennicom świadomość znaczenia i odpowiedzialności personelu pielęgniarskiego dla społeczeństwa Demokratycznej Republiki Konga. Dziewczęta uczą się profesjonalnego wykonywania swojej pracy – kierowania się szlachetniejszymi pobudkami niż tylko pragnienie zdobycia wynagrodzenia. Towarzyszy im świadomość, że służą bezpośrednio pacjentom, lekarzom, krewnym itd. System pracy oparty jest na tutoringu, który polega na towarzyszeniu każdej uczennicy na wszystkich etapach kształcenia. Oprócz uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych uczennice odbywają także praktyki w szpitalach Kinszasy. Szkoła oferuje również dodatkowe kursy i seminaria dla personelu medycznego z innych szpitali. Opłaty wnoszone przez uczennice pokrywają połowę kosztów ich kształcenia. Fundowane są także stypendia naukowe dla osób nieposiadających dostatecznych środków finansowych. Absolwentki nie narzekają na brak miejsc pracy w stolicy i innych rejonach kraju, ponieważ są pielęgniarkami cenionymi za profesjonalizm i sposób traktowania pacjentów.



„Główna działalność Opus Dei polega na udzielaniu jego członkom oraz osobom, które tego pragną, środków duchowych, niezbędnych do życia pośród świata jako dobrzy chrześcijanie”.

św. Josemaría

PRZYJACIELE BOGA

Giotto, Ostatnia Wieczerza, fragment

Aby zrealizować swoje zadania duszpasterskie w służbie Kościoła katolickiego, Prałatura Opus Dei udziela formacji chrześcijańskiej i ludzkiej osobom ze wszystkich środowisk społecznych. W sposób praktyczny, dostosowany do osobistych okoliczności każdego, zachęca do miłowania i naśladowania Chrystusa poprzez osobiste obcowanie z Nim pośród codziennych

zajęć. Uczy zgłębiania bogactwa wiary katolickiej i radości życia zgodnie z Ewangelią oraz przyrzeczeniami chrzcielnymi.

Centralne miejsce w tym zadaniu zajmuje przesłanie o uświęcaniu pracy, czyli dążeniu do tego, by wykonywać ją w sposób możliwie najdoskonalszy, w pełnym poszanowaniu prawa państwowego oraz

zgodnie z wymogami etycznymi, szukając zjednoczenia z Bogiem, kierując się pragnieniem służenia innym i przyczyniania się do rozwoju społeczeństwa.

Innymi słowy, chodzi o to, by pomagać tym, którzy tego pragną, rozwinąć wszystkie ich zdolności

ludzkie i nadprzyrodzone oraz oddać je na służbę Bogu i bliźniemu; by być katolikiem, pragnącym żyć wiernie wymogami wiary; by być obywatelem wolnym, konsekwentnym w życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym.



MOJE NAWRÓCENIE

„W lecie 2009 roku zostałem przyjęty do Kościoła katolickiego. Nieco później stałem się Współpracownikiem. Pomogło mi to wzrastać w życiu duchowym i dało możliwość przypominania ludziom, z którymi się spotykam, że wszyscy jesteśmy wezwani do świętości, właśnie w wykonywaniu pracy i zwykłych obowiązków, w każdej chwili dnia: poprzez pracę, życie rodzinne i relacje społeczne. **Ten duch sprawił, że moje życie stało się bardziej harmonijne i pełniejsze**”.

Marcus Litzberg
Mieszka w Szwecji.



SPOTKAĆ BOGA W CIERPIENIU

„Pracuję w szpitalu na oddziale intensywnej terapii. Widzę, jak czasami cierpienie stanowi przeszkodę w zrozumieniu miłości Boga. Poznałam wielu pacjentów, którzy załamali się w czasie choroby, albo takich, którzy stracili pokój w obliczu zbliżającej się śmierci. W takich przypadkach staram się rozmawiać z nimi o wierze i nadziei pokładanej w Bogu: niejednokrotnie dzięki temu przyjmują sakramenty. **W cierpieniu, które na początku wydawało im się przeszkodą, odkrywają okazję do stawiania się szczęśliwymi, do wzrastania w miłości Boga i szukania Jego przebaczenia**”.

Ciara Mannion
Mieszka w Galway (Irlandia). Jest pielęgniarką.



RZADKIE DOBRO

„Przesłanie św. Josemarii wydało mi się niezwykle spójne i praktyczne: **to nic innego jak przykładanie wagi do każdego dnia, każdej minuty i przeżywanie ich w sposób święty**. Jest to sposób naśladowania Chrystusa niewymagający dziwnych czy skomplikowanych działań. Pomagam Opus Dei modlitwą i wsparciem finansowym. Uczestniczę w środkach formacyjnych, ale najważniejsze jest to, że zacząłem starać się żyć zgodnie z wiarą. To niewątpliwie trudne, ale możliwe”.

Rokas Masiulis
Mieszka w Wilnie (Litwa). Jest przedsiębiorcą.



CZEKAJĄC NA OŚRODEK

„Kiedy byłem mała, odwiedziłam kilkakrotnie klub dla młodzieży prowadzony przez osoby z Dzieła. Odbływały się tam różne ciekawe zajęcia, atmosfera była bardzo miła. Wiele lat później, będąc już mężatką i mieszkając w Norwegii, poznałam osobę z Opus Dei, która od czasu do czasu przyjeżdżała ze Sztokholmu do Oslo, żeby zorganizować regularne dni skupienia. Natychmiast dostrzegłam u niej optymistycznego i radosnego ducha, tak charakterystycznego dla katolików. Oczywiście było, że chciałam wesprzeć ją od samego początku we wszystkim, w czym tylko mogłam. **Ponieważ w Norwegii nie ma ośrodka, goszczę u siebie w domu tę przyjaciółkę, kiedy przyjeżdża do Oslo, by organizować co miesiąc dzień skupienia. Staram się też zapraszać na te spotkania inne osoby**”.

Isabel Hidalgo
Mieszka w Oslo (Norwegia). Jest przedstawicielką Instytutu Polityki Rodzinnej Norwegii.



STAŁ OWINIĘTA W AKSAMIT

„Z różnych przyczyn odczuwałem potrzebę wewnętrznego umocnienia. Przypadkowo wszedłem na stronę internetową Dzieła i natychmiast mnie ona zainteresowała. Była tam mowa właśnie o tym, co mnie niepokoiło. Skontaktowałem się z ośrodkiem i wziąłem udział w rekolekcjach. Bardzo mnie ubogaciły i pozwoliły mi zastanowić się nad duchem pokory, prawdomównością, staraniem, by przejść niezauważonym, słowem – być jak stał wewnątrz i jak aksamit na zewnątrz. Przesłanie św. Josemarii wydaje mi się nowoczesne i atrakcyjne zarazem, tak jakby zostało sformułowane specjalnie dla mnie, osoby zanurzonej w świecie. **Moja współpraca polega na pomocy w konkretnych sprawach, czasami w drobiazgach, w zależności od potrzeb**. Na przykład co miesiąc pomagam w zorganizowaniu dnia skupienia w Martin, co przynosi mi ogromną radość”.

Miroslav Mazuch
Mieszka w Martin (Słowacja). Jest sędzią. Ma żonę i czworo dzieci.



OFIARUJĘ SVOJĄ CHOROBE

„Od samego początku wiedziałam, że moja choroba będzie okazją do zbliżenia się do Boga. Zorganizowałam swoje życie tak, by móc dalej uczestniczyć w kręgach i wykładach doktryny chrześcijańskiej. **Nauczyłam się ofiarowywać chorobę Bogu w różnych intencjach. Mam ich przecież wiele: członkowie mojej rodziny, Ojciec Święty, prałat Opus Dei**. To, że ofiarowuję moją chorobę, podtrzymuje mnie. Zamiast ciągle myśleć o cierpieniu, staram się być szczęśliwa”.

Chikaodili Rosemary Nnoli
Mieszka w Lagos (Nigeria).





SZCZEGÓŁY, KTÓRYCH NIE WIDAĆ

„Jako dziecko otrzymałem chrzest i bierzmowanie, ale nie posiadałem głębokiej znajomości prawd wiary. Przyjaciel zaproponował mi udział w comiesięcznych dniach skupienia, dzięki czemu stopniowo odkrywałem podstawy wiary. Pracuję w warsztacie samochodowym jako lakiernik: maluję wiele pojazdów naprawianych po wypadkach i przy każdym zadaniu modłę się do Boga w konkretnej intencji. Często pracuję nad częściami samochodów, których na zewnątrz nie widać, ale ponieważ ofiaruję swoją pracę podobnie jak modlitwę, zajmowanie się tymi częściami sprawia mi ogromną radość. **Uczę się, jak w praktyce stosować wiarę katolicką. Ukazywanie jej innym jest czymś, co naprawdę mnie pociąga i pomaga mi pogłębić relację z Chrystusem**”.

Gavin Dixon

Urodził się w Sligo (Irlandia), mieszka w Dublinie.



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

„Wiele lat minęło, zanim podjęłam radykalną decyzję o nawróceniu. Do tego czasu żyłam w przekonaniu, że znajduję się na właściwej drodze i niejako dostosowywałam Boga do własnych potrzeb. Jednak dzięki znajomym przekonałam się, że to nie było prawdziwe życie chrześcijańskie. W 2008 roku przyjaciółka z Opus Dei zaproponowała mi możliwość otrzymania podstawowej formacji chrześcijańskiej i przygotowania do pierwszej Komunii oraz przyjęcia bierzmowania. Osobiście udzielała mi cotygodniowych lekcji. Kiedy zaproponowano mi zostanie współpracowniczką, pomyślałam, że czymś stosownym jest udzielanie skutecznego wsparcia moją modlitwą, aby wiele osób, tak jak ja, mogło zyskać korzyści duchowe. Współpracowanie w czynieniu dzieła Bożego uważam za prezent od Boga i za coś cudownego. **Ponieważ przyjąłm Pierwszą Komunię w wieku 37 lat, mogę powiedzieć, że nigdy nie jest za późno, żeby znaleźć prawdziwe szczęście**”.

Patricia Lafuente

Mieszka w Asunción (Paragwaj). Jest dziennikarką.



DROGA NAWRÓCENIA

„Bycie współpracownikiem stanowi dla mnie kolejny istotny krok na drodze nawrócenia. **Droga ta doprowadziła mnie do większej radości wewnętrznej, która wypływa ze świadomości, iż naprawdę jestem synem Boga.** Otworzyła mi umysł i serce na wspaniałe doświadczenie przeżywania każdego dnia kilku minut w bezpośrednim kontakcie z naszym Panem. Nigdy nie opuszczam codziennego nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, a kiedy nie uda mi się znaleźć czasu na przebywanie w towarzystwie Pana na modlitwie, brakuje mi tego. Wolne popołudnia, na które od czasu do czasu pozwala mi moja praca, poświęcam rodzinie: dzięki św. Josemarii zrozumiałem znaczenie i piękno niesienia mojej żonie wsparcia w troskach, których doświadcza, zajmując się sześciorgiem naszych dzieci”.

Giuseppe Messina

Mieszka i pracuje w Palermo (Włochy). Jest architektem.

POKARM DLA MOJEJ DUSZY

„Dla mnie bycie współpracowniczką oznacza staranie o to, by stawać się coraz lepszą, zwłaszcza pod względem duchowym: formacja jest pokarmem dla mojej duszy. Pociąga mnie bardzo ta podstawowa idea św. Josemarii, że **wszyscy możemy i powinniśmy być święci w codziennym życiu, stawiając każdego dnia niewielkie kroczki**. By to osiągnąć, możemy otrzymywać niezbędną i obfitą pomoc duchową”.

Susanne Ruzsics

Mieszka w Kilchberg niedaleko Zurychu (Szwajcaria).



PRZYPADEK CZY DZIAŁANIE BOŻE?

„Jestem introligatorem. Przypadkowo trafiło w moje ręce kilka egzemplarzy *Drogi Kuźni Przyjaciół Boga* i innych ksiąg św. Josemarii. Przypadkowo też, kiedy je opawiałem, ich treść stała się jakby nasieniem, które zaczęło kiełkować w moim wnętrzu. **Często przychodzą do mojego warsztatu przyjaciele i opowiadają mi o swoich problemach. Nie zawsze jestem w stanie dać im gotowe rozwiązanie, ale zawsze mogę im wskazać kierunek**. W ten sposób mój warsztat introligatorski staje się moim miejscem walki o świętość. Chroni go obrazek św. Josemarii. Przyjaciele często zabierają ze sobą jakąś dobrą radę tego świętego”.

Juan Carlos Bordolli

Mieszka w Montevideo (Urugwaj). Jest introligatorem i konserwatorem ksiąg.



OD CIEKAWOŚCI DO SZCZĘŚCIA

„Urodziłam się na obrzeżach Petersburga. Moi rodzice byli nauczycielami, dobrymi i uczciwymi ludźmi, jednak, jak większość osób wychowanych w Związku Radzieckim, nie mówili swoim dzieciom o Bogu. Przy pierwszym kontakcie z wiarą najbardziej pociągała mnie ufność, jaką dawało mi świadectwo osób wyznających Chrystusa. Mój świat wewnętrzny niewiele się jednak zmienił. Bóg był dla mnie jedynie jedną sprawą więcej, pamiętałam o Nim tylko w trudnych chwilach. Wszystko zmieniło się w 2007 roku, kiedy dziewczyna opiekująca się moim synkiem zaczęła zabierać go do katolickiego kościoła św. Jana Chrzciciela w Puszkynie. Poruszona ciekawością, wkrótce sama tam poszłam. Msza święta przywróciła mi szczęście, jakiego doświadczyłam w dzieciństwie. Począwszy od 2008 roku kilka osób z Ośrodka Dzieła w Moskwie zaczęło organizować dni skupienia w naszej parafii. **Podczas tych dni skupienia, a także po lekturze dzieł św. Josemarii, zrozumiałam, że bycie chrześcijanką nie oznacza tylko odwiedzania Pana przez godzinę co niedzielą, ale nieustanne życie w obecności Bożej**. W tym roku zrezygnowałam z pracy na eksponowanym stanowisku w prestiżowej firmie i zaczęłam pracować w wydawnictwie Biały Kamień, które powstało z inicjatywy księży i które publikuje książki z dziedziny duchowości w języku rosyjskim. To niewielka firma, ale wyzwanie jest dużo piękniejsze. Chociaż mogą pojawić się trudności, mam przekonanie, że Bóg jest silniejszy od okoliczności”.

Natasza Zubowa

Mieszka w Sankt Petersburgu (Rosja). Jest wydawcą ksiąg.





Szpital Niger Foundation

ENUGU (NIGERIA)



Szpital Niger Foundation, znajdujący się w Enugu, stawia sobie za cel poprawę zdrowia mieszkańców południowo-wschodniej Nigerii. Przez lata ludzie ci borykali się z poważnymi problemami zdrowotnymi, takimi jak wysoki wskaźnik poważnych infekcji czy niedostatek ośrodków leczniczych i personelu medycznego. Szpital zaczął funkcjonować w 1993 roku w pomieszczeniach tymczasowych. W pierwszym roku działalności przyjęto w nim ponad 10 000 pacjentów, a liczba ta z roku na rok wzrastała. Napływ pacjentów jasno ukazywał potrzebę przeniesienia szpitala do większych i bardziej odpowiednich budynków. W tym celu w 1996 roku rozpoczęto akcję zbierania funduszy, która została przyjęta z entuzjazmem zarówno przez lokalnych dobroczyńców, jak i przez instytucje zagraniczne.

Stopniowo powstawały nowe obiekty. Obecnie szpital świadczy podstawową i specjalistyczną pomoc lekarską w dziedzinie chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, ginekologii, położnictwa, ortopedii, urologii, radiologii i fizjoterapii.

Campus Müngersdorf

KOLONIA (NIEMCY)



Pod jedną nazwą Campus Müngersdorf kryją się trzy różne instytucje akademickie powstałe na fundamencie chrześcijańskim: International College, Domestic Management Center oraz Conference Center. Pierwsza z nich to akademik dla studentek, który prowadzi szeroko zakrojoną działalność kulturalną. Odbijające się tam zajęcia umożliwiają interdyscyplinarną wymianę poglądów oraz stanowią przestrzeń wspólnych spotkań wykładowców i studentów. Domestic Management Center to ośrodek formacji zawodowej w dziedzinie hotelarstwa i zarządzania gospodarstwem domowym. W procesie kształcenia stawia się na pracę zespołową, centralne miejsce osoby, wykorzystanie czasu, organizację i elastyczność w zarządzaniu. Są to wartości, które w połączeniu z przygotowaniem technicznym pozwalają sprostać wymaganiom rynku usług i zasobów ludzkich. Conference Center – centrum konferencyjne stanowiące również część Müngersdorf – poprzez organizowane tam konferencje, spotkania i seminaria otwarte daje sposobność podjęcia refleksji na aktualne tematy i umożliwia dialog z profesorami i ekspertami ze świata ekonomii, teologii, sztuki, muzyki itd.

Harambee: Wszyscy dla Afryki



Stowarzyszenie Harambee Africa International powstało z okazji kanonizacji św. Josemaríi. Od roku 2002 prowadzi inicjatywy edukacyjne w Afryce subsaharyjskiej oraz działania mające na celu informowanie i uwrażliwianie pozostałych części świata na potrzeby społeczeństw afrykańskich.

W pierwszym dziesięcioleciu swojej działalności, dzięki darowiznom tysięcy osób, Harambee zrealizowało 33 przedsięwzięcia (szkoły, programy formacyjne dla nauczycieli itp.) w Angoli, Burkina Faso, Kamerunie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Kenii, na Madagaskarze, 108 w Mozambiku, w Gwinei Bissau, Nigerii, Demokratycznej Republice Konga, Rwandzie, Sierra Leone, RPA, Sudanie i Ugandzie.

Zainspirowane przesłaniem św. Josemaríi, Harambee ukuło hasło: „tworzyć szkołę, nie tylko budować szkoły”. Działanie Stowarzyszenia nie ogranicza się do wznoszenia budynków, ale skupia się zwłaszcza na przygotowaniu zawodowym afrykańskich nauczycieli. Aktualnie Stowarzyszenie działa na stałe we Włoszech, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Irlandii i USA (www.harambee-africa.org).

Ośrodek Edukacji Pomocy w Pedreira (CEAP)

SÃO PAULO (BRAZYLIA)



Ośrodek Edukacji i Pomocy (Centro Educacional y Asistencial) w Pedreirze powstał w 1985 roku. Był to wspólny pomysł studentów i osób pracujących. Chcieli oni przyczynić się do poprawy warunków społecznych panujących w dzielnicy Pedreira, położonej na południu São Paulo. Młodzi ludzie w wieku 10-18 lat zagrożeni byli tam marginalizacją, wejściem w świat narkotyków i przestępczości. Od tego czasu CEAP otrzymało 22 różne nagrody i dyplomy uznania. Ośrodek oferuje podstawowe szkolenia z zakresu montażu instalacji elektrycznych w domach mieszkalnych i obiektach przemysłowych, szkoli przyszłych techników informatyki stosowanej, teleinformatyki i telekomunikacji. Poza tym oferuje też dwuletnie kursy zarządzania. 95% absolwentów CEAP znalazło zatrudnienie zaraz po ukończeniu nauki, 4% objęło stanowiska kierownicze albo rozwinęło własne małe firmy. Ponad 400 przedsiębiorstw zatrudnia pracownika, który uczęszczał na któryś z tych kursów. Praca ośrodka obejmuje też rodziny uczniów poprzez programy „Wychowanie dziecka i rodzina” oraz „Formacja młodzieży i rodzina”, dzięki nim co roku ponad 500 rodzin otrzymuje opiekę lekarską i stomatologiczną.



ŚW. JOSEMARÍA – BLISKI ŚWIĘTY

„W wielkim planie Bożym każdy szczegół jest ważny, również twoje czy moje niepozorne i pokorne świadectwo, także to ukryte, kogoś, kto z prostotą żyje swoją wiarą w codziennych relacjach rodzinnych, pracy, przyjaźni.”
Papież Franciszek

Spotkanie w Castelldaura (Barcelona, Hiszpania) w 1972 r.

Św. Josemaría Escrivá urodził się 9 stycznia 1902 r. w Barbastro (Hiszpania), w rodzinie chrześcijańskiej. Od najmłodszych lat nie brakowało mu doświadczenia bólu: w ciągu niespełna czterech lat umarły trzy jego młodsze siostry, a rodzinna firma zbankrutowała. Te wydarzenia nie pozwoliły mu jednak utracić radości ani zaufania Bogu.

W wieku 23 lat, 28 marca 1925 roku został w Saragossie wyświęcony na kapłana. Pierwszą Mszę świę-

tą ofiarował za duszę swojego ojca, zmarłego cztery miesiące wcześniej. Od tamtego dnia jego życie skupione było wokół Eucharystii, z której czerpał siłę do całej swojej działalności duszpasterskiej. Wiosną 1927 roku przeniósł się do Madrytu. Prowadził intensywną posługę kapłańską w instytucji dobroczynnej, opiekującej się osobami ubogimi i kalekimi. Podczas kilkuniedniowych rekolekcji, 2 października 1928 r., Pan pozwolił mu ujrzeć Opus Dei.

W 1946 roku św. Josemaría przeniósł się do Rzymu, aby podkreślić uniwersalny charakter Opus Dei, a także wyrazić swoje głębokie zjednoczenie z Papieżem. W Wiecznym Mieście pracował intensywnie, służąc Kościołowi, który tak bardzo umiłował, rozszerzając pracę apostolską Opus Dei na całym świecie. Umarł w południe 26 czerwca 1975 roku, zaś 6 października 2002 roku został kanonizowany przez bł. Jana Pawła II. Jego doczesne szczątki czczone są w kościele pra-

łackim Najświętszej Maryi Matki Pokoju w Rzymie. Od dnia jego śmierci do siedziby Prądatury Opus Dei zaczęły napływać relacje o łaskach przypisywanych jego wstawiennictwu: nawrócenia, decyzje o pogłębieniu życia chrześcijańskiego, uzdrowienia, łaski materialne... Jego życie i nauczanie stanowią inspirację i pomoc dla setek tysięcy osób, które powierzają się jego wstawiennictwu. Jest ich przyjacielem, do którego zwracają się, prosząc o umocnienie w wierze.



NICZYM STACJA BENZYNOWA

„Urodziłem się i zostałem wychowany na obszarze o tradycji luterńskiej. 19 kwietnia 2005 roku mój wuj powiedział mi, że na papieża wybrano Niemca. Z ciekawości – ponieważ nigdy nie interesował mnie katolicyzm – włączyłem telewizję. Od tamtego czasu nie mogłem przestać myśleć o tym, co powiedział wtedy papież. Zacząłem zastanawiać się nad wiarą i Kościołem. Kupiłem *Katechizm Kościoła Katolickiego* i szybko znalazłem odpowiedź na pytania, które zawsze mnie nurtowały. Pewnego dnia, gdy surfowałem po witrynie internetowej wielkiego dystrybutora książek, zwróciła moją uwagę pozycja zatytułowana *Droga*. Przeczytawszy ją, przekonałem się, że moje miejsce jest w Kościele katolickim. Skontaktowałem się z najbliższą parafią i w 2007 roku przyjąłem sakrament bierzmowania. Kupiłem kolejne książki św. Josemaríi i znalazłem więcej informacji o Opus Dei w Internecie. W ten sposób dowiedziałem się o spotkaniu promującym biografię św. Josemaríi w Kolonii i postanowiłem wybrać się tam razem z moim ojcem. **Po jakimś czasie zacząłem uczęszczać na różne zajęcia formacyjne. Przekonywałem się, że zwłaszcza dni skupienia wzbogacają moje życie. Odkrywałem, że są one jakby stacją benzynową, na której tankuję moją duszę, żeby móc jechać dalej przez codzienne życie.** Wkrótce odczułem potrzebę zrobienia czegoś dla Dzieła i po rozmowie z przyjaciółmi, których tam poznałem, postanowiłem zostać współpracownikiem.”

Christian Wilke

Mieszka w Falkenstein (Niemcy). Jest pielęgniarzem. Pracuje w więzieniu.



WSZYSTKO Z UŚMIECHEM

„Od kiedy zaczęłam korzystać ze środków formacyjnych, często miałam wrażenie, że ciągle coś dostaję, a nie daję nic w zamian. Teraz, jako współpracowniczka, mogę coś dać. Przede wszystkim jednak otrzymuję pomoc w uświęcaniu codziennego życia i czynieniu wszystkiego z uśmiechem. Wyzwaniem jest dla mnie dochowanie wierności modlitwie oraz zorganizowanie i uporządkowanie mojego codziennego życia: wstawanie, modlitwa, dzieci, zakupy, prace domowe, zmierzenie się ze stertą ubrań, gotowanie, jednym słowem – praca uporządkowana. Jedną z najważniejszych rzeczy, jakich się nauczyłam, jest odkrywanie Boga w bliźnich, w tych, którzy mnie otaczają, w cierpiących, w potrzebujących, a także w pięknie i radości relacji z innymi. **Rozważając przestanie św. Josemaríi przekonałam się, że osoba wyzwolona z egoizmu jest wolna, hojna i wnosi ludzkie bogactwo w relacje z innymi.”**

Maria Spenger

Mieszka w Grazu (Austria). Jest wychowawczynią w żłobku.



PIERWSZYM OBDAROWANYM JESTEM JA

„Może zabrzmieć to trochę egoistycznie, ale uważam, że bycie współpracownikiem przynosi korzyści przede wszystkim mnie. Prawie nie wyobrażam sobie życia bez apostołstwa, bez świadomości bycia częścią Dzieła. Bardzo często łapię się na tym, że powtarzam zdania i anegdoty św. Josemaríi. **Dwie cechy jego ducha szczególnie mnie pociągają: odwaga stawiania czoła wydarzeniom, na które nie mamy wpływu i akceptowania tych, które nam się nie podobają, oraz ufnosc wynikająca ze świadomości, że jesteśmy w rękach Boga, że bez Niego jesteśmy niczym.** Z Nim możemy podjąć przedsięwzięcia, które nas przewyższają. Te dwie cechy łączą się w jedną, najważniejszą: jest nią modlitwa, głębokie zjednoczenie z Bogiem”.

Alejandro Emilio Canale Becker

Mieszka w Buenos Aires (Argentyna).

Pracuje w ośrodku opiekuńczym El Encuentro oraz dla Fundacji Mapfre.

NIE OCZEKUJĄC NICZEGO W ZAMIAN

„Św. Josemaría wywarł wielki wpływ na moje życie. Jego przykład bezinteresownej służby zachęcił mnie do poświęcenia się na rzecz osób z obszarów wiejskich w Condoray – dziele korporacyjnym Opus Dei. Pomagam innym uczyć się samodzielności i rozwijać się. Poza tym dzięki temu świętemu otrzymałam wiele łask. **Na przykład moja córka Naomi przyszła na świat dzięki wstawiennictwu św. Josemaríi. Ze względu na mój stan zdrowia lekarze doradzali mi aborcję, ale moja rodzina i ja prosiliśmy o cud za jego wstawiennictwem i Bóg nam go udzielił.** Kazano mi podpisać dokument, który stwierdzał, że lekarze nie biorą odpowiedzialności za to, co się może stać, jednak Naomi szczęśliwie przyszła na świat. Kolejną łaską jest syn, który urodził się, kiedy byłam już w dojrzałym wieku. Z wdzięczności za tyle łask dałam mu na imię Josemaría”.

Raquel Morán

Mieszka w Peru. Prowadzi dom i ma pięcioro dzieci.



LATARNIA BOŻA

„Korzystam z formacji proponowanej przez Opus Dei, ponieważ chcę pogłębiać moją wiedzę o wierze. Miłość jest darem najważniejszym w życiu, dlatego warto dokładać wszelkich starań, by dobrze ją poznać. Dzięki temu można także dzielić się z innymi miłością i wiedzą o chrześcijaństwie.

W Opus Dei pociąga mnie m.in. kompetencja oraz sposób przekazywania wiedzy o chrześcijaństwie, pozwalający zastosować ją w praktyce.

Konkret Bożej miłości jest mocny i jasny, jak latarnia dla żeglarza. Dla mnie taką latarnią Bożej miłości, pokory i pracy jest współpraca z Opus Dei. Dzieło stanowi konkretną drogę wiodącą do konkretnego celu. Jestem ginekologiem położnikiem. W warunkach dość trudnych moralnie, bo takie są warunki mojej pracy, jedyna droga to mieć skąd czerpać siły do obcowania z bliźnimi i radzenia sobie z trudnościami życia zawodowego, nie tracąc wiary. Dróg do miłości jest wiele. Ja polecam tę mocną i konkretną – Opus Dei”.

Kamila Kapysz

Mieszka w Szczecinie. Jest lekarzem ginekologiem.



W ZGROMADZENIU ZAKONNYM

„W 1985 roku miałam szczęście poznać pierwszego następcę św. Josemaríi, ks. Álvaro del Portillo, który stał się dla mnie prawdziwym ojcem i ważnym doradcą: pomógł mi bardzo w decydującym okresie kształtowania się formy prawnej naszego zgromadzenia. W latach, które nastąpiły po soborze, otrzymałam ze strony Dzieła silne wsparcie i zachętę w wytrwaniu w naszym pragnieniu wiernego zachowywania doktryny Kościoła i reguły zakonnej. Widząc korzyści, jakie płynęły dla nas z opieki duchowej Dzieła, uważałam, że najlepszym sposobem odwzajemnienia się będzie nasze zaangażowanie w modlitwę za nie. Od tamtego czasu każdy klasztor, który fundowała, prosił o możliwość stania się współpracownikiem Opus Dei. Nasza współpraca polega przede wszystkim na modlitwie. **Codziennie ofiarujemy swoje życie za uświęcenie kapłanów, a prace apostołskie Opus Dei są szczególnie obecne w naszych intencjach.** Dla mnie ta współpraca oznacza przede wszystkim pomaganie Dziełu Bożemu w Kościele i przyjmowanie dobrodziejstw duchowych. Chociaż duchowość Dzieła jest inna niż zgromadzeń zakonnych, wszyscy dążymy do świętości, do której wzywa nas Pan. Ważne jest, abyśmy na tej drodze wspierali się wzajemnie, szanując różnorodność naszych dróg”.

Matka María Jesús Velarde

Mieszka w klasztorze Serca Jezusowego Zgromadzenia Córek Maryi w Galapagar

(Hiszpania). Jest założycielką i przełożoną generalną tego instytutu na prawie papieskim.





Z KUCHNI

„Postanowiłem zostać współpracownikiem, ponieważ zobaczyłem, jak św. Josemaría oddał się Bogu i podziwiałem rodzinną atmosferę, którą rozprzestrzenił wokół siebie. Często myślę, że wszyscy tutaj jesteśmy dzięki jego «tak» powiedzianemu Bogu. Odkąd zostałem współpracownikiem, moje podejście do rodziny i pracy zmieniło się: kiedy widzę dwieście osób spożywających posiłek w restauracji, modlę się za nie i widzę, że to jest sposób, by doprowadzić je do Boga. **Przygotowując jakieś wspaniałe danie, proszę Pana, żeby natchnął mnie, abym przyrządził je bardzo dobrze, a także, by spełniło oczekiwania tych, dla których jest przeznaczone. Mówię Mu: to dla Ciebie.**”

Juan Pedro Espinosa Sánchez

Mieszka w Murcii (Hiszpania). Prowadzi hotel i jest prezesem Stowarzyszenia Szefów Kuchni Regionu Murcii.



CZEKAJĄC W WIETNAMIE

„Pierwszą rzeczą związaną z Opus Dei, jaką poznałam, była *Droga*, książka Założyciela, którą dał mi proboszcz. Przesłanie o tym, że mogę być świętą poprzez pracę, poruszyło moje serce. Ta książka stała się dla mnie przewodnikiem duchowym w czasie studiów. Zaczęłam uczęszczać na comiesięczne pogadanki i kręgi w Ho Chi Minh City i zostałam współpracowniczką. Na początku w środkach formacyjnych uczestniczyło pięć osób, teraz jest nas trzydzieści. Pomagamy w tłumaczeniu materiałów z wykładów o doktrynie chrześcijańskiej na wietnamski, robimy też tłumaczenia symultaniczne w czasie dni skupienia czy innych zajęć. **Ciągle modlę się za Dzieła i mam nadzieję, że wkrótce będzie mogło rozpocząć stałą pracę apostolską w Wietnamie.**”

Pham Kim Uyen

Mieszka w Tan Bien (Wietnam). Pracuje w dziale kadr.



SPÓJNOŚĆ WIARY W BOGA Z ŻYCIEM CODZIENNYM

„Mieszkam w małej miejscowości, dlatego też trudno mi aktywnie współpracować w konkretnych przedsięwzięciach apostolskich. Staram się szerzyć ducha Dzieła w moim miejscu pracy, którym jest biuro rachunkowe prowadzone przez mojego męża i przeze mnie. Próbuję podkreślać wagę dobrze wykonanej pracy, a moich młodych pracowników zachęcam do dbania o rodzinę i do troski o dzieci. **Opus Dei pomogło mi ponownie rozpalić ogień wiary. Znalazłam to, czego długo szukałam: spójność wiary w Boga z życiem codziennym.** Opus Dei pokochałam, bo pomaga mi iść drogą matki, żony, pracodawcy i pracownika; uświęcać się, pamiętać o tym, że w każdej chwili życia (nie tylko w kościele) jestem dzieckiem Bożym. Dzięki Dziełu zrozumiałam, jak ważne jest nasze świadectwo dnia codziennego, i o to staram się dbać.”

Wiesława Durmaj

Mieszka w Wolinach (Mazury), prowadzi wraz mężem biuro rachunkowe.



W KINIE I W TEATRZE

„My, aktorzy, w czasie pracy napotykamy problemy związane z kwestiami sumienia. Potrzebujemy wtedy męstwa, żeby żyć zgodnie z wiarą. Odrzucenie propozycji zagrania w sztuce czy filmie o niemoralnej treści może oznaczać utratę możliwości otrzymania innej roli w przyszłości. **Mam zwyczaj modlić się do św. Josemaríi, kiedy muszę domagać się zmian w scenariuszu filmowym. Nieraz udało mi się wprowadzić znaczące poprawki.** Wykorzystuję też długie próby przed przedstawieniami teatralnymi na rozmowy z kolegami o sensie życia, rodzinie, sukcesach i niepowodzeniach...”

Adam Woronowicz

Mieszka w Warszawie. Jest aktorem teatralnym i filmowym.



TO NIE UTOPIA

„W czasach sowieckich mówienie o religii było zabronione. Moi koledzy i ja przeczuwaliśmy jednak, że ludzka praca posiada znaczenie boskie. **Wezwanie św. Josemaríi do dążenia do świętości poprzez pracę jest kwestią kluczową dla naszego społeczeństwa.** Musi to być jednak praca dobrze wykonana, nie tylko ze względu na rozwój osobisty, ale również dla całej ludzkości, ponieważ pomaga ona w jednoczeniu ludzi. Św. Josemaría nauczył nas, że każdy chrześcijanin musi wykonywać swoją pracę w sposób doskonały, gdyż tylko taka praca może być ofiarowana Bogu i może przemienić się w drogę oczyszczenia i uświęcenia. To właśnie pozwala nam uczestniczyć razem z Bogiem w dziele stworzenia.”

Jurij Simonow

Mieszka w Moskwie. Jest wykładowcą fizyki teoretycznej i dyrektorem laboratorium fizyki jądrowej.



KAŻDA UCZENNICA TO SKARB

„Poznałam w Nagasaki szkołę Seido, kiedy działała już od czterech lat. Choć nie jestem chrześcijanką, uczyłam się w szkole katolickiej i codziennie rano modliłam się przed lekcjami. Myślę, że dlatego w Seido spodobała mi się kaplica. Poza tym szkoła ta pociągała mnie przyjazną i rodzinną atmosferą oraz sposobem, w jaki nauczycielki poświęcały się uczennicom. Od razu zapragnęłam z nimi pracować. **Przesłanie św. Josemaríi pozwala mi traktować każdą uczennicę jak skarb i mobilizuje mnie do pomagania im, z poszanowaniem oczywiście wolności każdej z nich, tak, aby w przyszłości mogły być osobami użytecznymi dla społeczeństwa.** Jestem wdzięczna, że dwoje moich dzieci mogło uczyć się w Seido. Teraz są już dorosłe, ale mają wyryte w sercach hasło szkoły: «wolność i odpowiedzialność: *possumus!*» (łac. możemy). Cieszę się, kiedy widzę, jak w każdej sytuacji, czy to ważnej czy błahej, stawiają czoła trudnościom, mówiąc: *possumus!*”

Mitsuko Hori

Mieszka w Nagasaki (Japonia). Przygotowuje się do przyjęcia chrztu.





Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża RZYM (WŁOCHY)



Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża został założony przez ks. Álvaro del Portillo, który zrealizował w ten sposób marzenie św. Josemaríi. Rozpoczął działalność w 1984 roku, przy pełnym wsparciu bł. Jana Pawła II. Obecnie studiuje tam około 1500 studentów: kapłanów i kandydatów do kapłaństwa, zakonników i świeckich, mężczyzn i kobiet. Studenci pochodzą z ponad 70 krajów. Kształcą się na czterech wydziałach: teologii, filozofii, prawa kanonicznego i komunikacji społecznej oraz w Instytucie Nauk Religijnych. Założenie Uniwersytetu właśnie w Rzymie jest jednym z najbardziej widocznych przejawów jednego z aspektów wizji założycielskiej Opus Dei, którym jest służba Kościołowi powszechnemu. Uniwersytet utrzymuje się dzięki darowiznom licznych dobroczyńców z całego świata, o bardzo różnych przekonaniach religijnych i możliwościach finansowych.



Centrum Studiów Kenthurst SYDNEY (AUSTRALIA)



Kenthurst Study Centre, położony na obrzeżach Sydney, jest ośrodkiem prowadzącym działalność o charakterze akademickim, kulturalnym i duchowym. Został zbudowany dzięki wsparciu wielu osób z całego kraju, które przez swoje darowizny nadal pomagają w jego utrzymaniu. Wśród prowadzonych w ostatnich latach kursów wyróżnia się „Światła i cienie”, cykl wykładów pod patronatem Creston College, przeznaczony dla kobiet pracujących zawodowo i studiujących. Organizowane były tam również seminaria na temat postmodernizmu, etyki zawodowej, nauki społecznej Kościoła Katolickiego, komunikacji społecznej, rodziny i mody.

W ciągu roku w Kenthurst odbywają się liczne rekolekcje dla wszelkiego rodzaju grup. Organizowane są też seminaria dla biskupów i księży diecezjalnych, obejmujące m.in. wykłady oraz panele dyskusyjne na aktualne tematy. W 2008 roku papież Benedykt XVI spędził w Kenthurst kilka dni na modlitwie i wypoczynku przed Światowymi Dniami Młodzieży w Sydney.

Obsługa i prowadzenie Ośrodka powierzone zostały wykwalifikowanemu, doświadczonemu personelowi, który stara się pielęgnować rodzinną atmosferę zarówno w czasie posiłków, jak i poprzez utrzymanie czystości. Kenthurst oferuje też możliwość odbywania praktyk studentkom hotelarstwa i zarządzania z Kenvale College.

1

Co oznacza bycie współpracownikiem Opus Dei?

Współpracownicy zobowiązują się do duchowego i materialnego wspierania inicjatyw apostolskich Opus Dei. Pomoc duchowa może wyrażać się w modlitwie (jeśli to możliwe – codziennej) za Opus Dei i jego prace apostolskie. Wkład materialny polega na wspieraniu swoją pracą jakiejś inicjatywy apostolskiej Prądatury lub na pomocy finansowej. Poza tym, osoby, które tego pragną, uczestniczą w środkach formacji chrześcijańskiej oferowanych przez Prądaturę.

2

Jakie korzyści odnoszą współpracownicy?

Wierni Opus Dei modlą się codziennie za wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób pomagają lub pomagali Prądaturze. Poza tym, w określone dni roku, kapłani Prądatury ofiarują Mszę świętą za dusze zmarłych współpracowników. Oprócz tego Stolica Apostolska udzieliła odpustów, które w określone dni roku mogą zyskać współpracownicy będący katolikami, jeżeli oprócz spełnienia warunków ustalonych przez Kościół, pobożnie odnowią swoje zobowiązanie bycia współpracownikiem.

3

Jak można zostać współpracownikiem Opus Dei?

Na wniosek wiernego Prądatury wikariusz regionalny Opus Dei mianuje współpracownikiem osobę, która tego pragnie. Po zaaprobowaniu propozycji informuje się o tym zainteresowanego. Staje się on współpracownikiem (lub współpracowniczką) w dniu, w którym powiadomi się go o mianowaniu. Tego dnia współpracownik będący katolikiem może uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

4

W jaki sposób zostaje się mianowanym Współpracownikiem Opus Dei?

Na wniosek wiernego Prądatury wikariusz regionalny mianuje współpracownikiem osobę, która chce nim zostać. Zainteresowany zostaje poinformowany o nominacji. Od dnia otrzymania tej informacji jest już formalnie współpracownikiem. Tego dnia współpracownik – katolik może otrzymać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.



„To wy robicie wszystko! Jesteście wspaniali.
Umiecie odpowiadać Bogu, sprawiać Mu radość
i pomagać nam w zbawianiu dusz. Niech was Bóg
błogosławi! Dziękuję! Dziękuję!”

św. Josemaría



Biuro Informacyjne Opus Dei. 2013
Ul. Filtrowa 27,
02-07 Warszawa
tel. 22 6283725
press@opusdei.pl
www.opusdei.pl